

OKTAWA ZMARTWYCHWSTANIA

Wielkanoc

„ZMARTWYCHWSTAŁ PAN PRAWDZIWIE”

Dwie wielkie myśli, które były źródłem radości Kościoła już w noc Zmartwychwstania Pana, są głównym wątkiem całej uroczystości wielkanocnej. Chrystus zmartwychwstał, my ochrzczeni zmartwychwstanjemy razem z Nim. Dziś radość ze Zmartwychwstania Pana przeżywa wszystko.

1. Niezbity fakt.

Dziś i przez całą oktawę Oficjum brewiarzowe zaczyna się od słów: „Zmartwychwstał Pan prawdziwie, alleluja!” Tymi słowami powitali Apostołowie w Wielką Niedzielę wieczorem wracających z Emaus uczniów (Łk 24, 34). Brzmiały one jak echo zapewnienia anioła przy pustym grobie, które podaje dzisiejsza Ewangelia: „Jezusa szukacie Nazareńskiego, wstał, nie ma Go tu” (Mt 16, 6).

Ile to jednak czasu i dowodów trzeba było, aby całe grono uczniów z głębokim przekonaniem wyznało: „Zmartwychwstał Pan prawdziwie!” Apostołowie i uczniowie nie przyjmują bynajmniej łatwowiernie świeżych wiadomości o Zmartwychwstaniu. Wobec pierwszego ukazania się Zmartwychwstałego zajmują stanowisko więcej niż krytyczne. Pierwszą nowinę Magdaleny i innych niewiast o widzeniu Pana przyjmują bardzo sceptycznie (Mk 16, 10—11; Łk 24, 23—24). Opowiadanie uczniów z Emaus nie przekonało ich

również (Mk 16, 13). Tego samego wieczoru Jezus zjawia się dziesięciu Apostołom: wszyscy myślą, że widzą ducha. Oglądając, a nawet dotykając przebitych rąk i stóp Chrystusa, mimo radości i zdumienia, nie mogą jeszcze uwierzyć (Łk 24, 41). Mistrz musi w ich obecności jeść, by rozproszyć resztę wątpliwości (Łk 24, 43). Nieobecny przy tym Tomasz będzie się upierał przeciwko świadectwu wszystkich Apostołów. Przekonają go dopiero namacalne dowody (J 20, 25—29). Gdy Jezus pokazał się jedenastu w Galilei, jeszcze niektórzy wątpili (Mt 28, 17).

Dlatego tym większą wagę ma to jednomyślne świadectwo, z którym Apostołowie idą w świat po Zesłaniu Ducha Świętego. „Bóg wzbudził Jezusa z martwych, czego my jesteśmy świadkami... my, którzyśmy z Nim po zmartwychwstaniu jedli i pili” (Dz 2, 32; 3, 15; 4, 10; 10, 40—41). To świadectwo poniosą w świat. Żadne sprzeczności nie osłabiają ich przekonania, wszyscy bez wyjątku przypieczętują je własną krwią.

Kościół opiera się na niezłomnym świadectwie tych ludzi napełnionych Duchem Świętym. Od dwóch tysięcy lat wyznaje: „Zmartwychwstał Pan prawdziwie!”

Z a s t o s o w a n i e: Niech i w naszym nastroju świątecznym dominuje radość! Radość ze Zmartwychwstałym Jezusem, który odniósł tak wspaniałe zwycięstwo i wszedł do życia chwały. Radość z tego, że Zmartwychwstanie jest niewzruszonym fundamentem naszej wiary, gwarancją naszej nadziei, że jesteśmy wyzwoleni od grzechów, że mamy udział w życiu Chrystusa przez łaskę, że kiedyś zmartwychwstanjemy do wiecznego życia w Bogu. — *Postanowienie:* Święta radość, wyrażająca się w nowym życiu z Jezusem Zmartwychwstałym.

2. Fakt o doniosłym znaczeniu.

Przeciwnicy Chrystusa od poranku Wielkiej Niedzieli po dzień dzisiejszy, wszystkimi sposobami usiłują podważyć fakt Zmartwychwstania. Rozumieją widocznie jego znaczenie. Zmartwychwstanie Chrystusa

jest naprawdę, według wyrażenia jednego z niedowiarków (*Straussa*) „sercem chrześcijaństwa”. Apostoł Narodów pisze: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest przepowiadanie nasze, daremna jest i wiara nasza... dotąd bowiem w grzechach waszych jesteście”. Lecz z triumfem dodaje: „Chrystus jednak zmartwychwstał” (*1 Kor 15, 14—20*). A więc przepowiadanie Apostołów, głoszenie tego, co Jezus zlecił, to nie kruche słowo ludzkie, ale nieprzemijające Słowo Boże (*Mt 28, 20; 24, 35*). Wiary naszej nie budujemy na piasku, lecz na skale (*Mt 7, 24—26*). Nie jesteśmy dalej w grzechach, „bośmy od nich uwolnieni Krwią Jezusa Chrystusa” (*Obj 1, 5*). Zmartwychwstanie, to pieczęć Boża, potwierdzająca dzieło życia Jezusa. Świadectwo mesjańskiego posłannictwa Jezusa, boskości Jego nauki, świętości całego życia, zbawczej wartości Jego Męki i Śmierci.

Zmartwychwstanie, to triumf Jezusa nad wrogami. Ich zwycięstwo w Wielki Piątek było pozorne. Zmartwychwstanie, to triumf nad śmiercią, której potęga została skruszona. „Jako w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. A każdy w swym porządku: przede wszystkim Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi, którzy uwierzyli w Jego przyjście” (*1 Kor 15, 22—23*). Zmartwychwstanie, to przede wszystkim triumf Jezusa nad szatanem, przez którego zawiść śmierć przyszła na ziemię (*Mądr 2, 24*) i który w swych rękach trzymał nici całego spisku przeciwko Chrystusowi. Oto dzieło szatańskie zniszczone: zgładzony grzech człowieka, zapewnione nowe, boskie i wieczne życie.

Stąd dzisiejszy okrzyk radości, to nie milknące *Alleluja*, chwalcie Pana! W Introicie Mszy św. staje Zmartwychwstały Jezus przed Ojcem i w porywie wdzięczności i miłości rzuca się do Jego serca ze słowami: „Powstałem żywy i już zawsze jestem z Tobą, alleluja!” W Graduale zaś woła Kościół: „Oto dzień, który nam Pan zgotował: weselmy się w nim i radujmy!” Ofiarowanie przedstawia Zmartwychwstanie jako sąd Chrystusa nad wrogami: „Ziemia zadrżała

i umilkła, kiedy powstał Bóg, Sędzia świata, alleluja”. Mszę św. w uroczystość Zmartwychwstania, tak jak Pasterkę święci Kościół w głównym kościele Maryjnym Rzymu: *Santa Maria Maggiore*. Z Maryją pragnie Kościół dzielić radość Zmartwychwstania. Przez cały okres wielkanocny modli się do Niej: „Wesel się Królowo nieba, alleluja!”

Z a s t o s o w a n i e: Jak na progu uroczystości wielkanocnych, w czasie Mszy św. w Wielką Sobotę, tak i dziś przypomina nam Kościół, że radość ze Zmartwychwstania to nie może być tylko jakaś tkliwa radość serca, lecz radość przejawiająca się w nowym życiu z Chrystusem. Dlatego upomina w Lekcji i Komunii: „Świętujmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy!” (1 Kor 5, 8). — *Postanowienie:* Święta radość, wyrażająca się w nowym życiu z Jezusem Zmartwychwstałym.

Zmartwychwstały Jezu! Radosnym i wdzięcznym sercem wielbię Cię w dniu Twego Zmartwychwstania, które Tobie przyniosło tyle chwały, a mnie Odkupienie. Jako dar świąteczny składam Ci dziś owoc Wielkiego Postu: postanowienie, że będę prowadził życie nowe, godne człowieka odkupionego. Ufając w pomoc Twojej Matki Najświętszej, błagam z Kościołem: „Boże, zwyciężywszy śmierć w dzisiejszym dniu przez Jednorodzonego Syna Twojego, otworzyłeś nam bramy wieczności. Przyjdź tedy z pomocą i wypełnij pragnienia, które sam uprzednio łaską swoją w nas wzbudzasz” (*Kolekta*).

Poniedziałek Wielkanocny

WIELKANOC I WIELKI PIĄTEK

Radość ze Zmartwychwstania Pana jest głównym tonem także drugiego dnia Świąt. Oba czytania: Lekcja i Ewangelia, uzasadniają to radosne wyznanie Kościoła, które się powtarza w Ofiarowaniu i Komunii: „Pan zmartwychwstał!” W Lekcji poręczają je Apostołowie, w Ewangelii uczniowie z Emaus. Ponadto oba czytania wprowadzają głębiej w tajemnicę Wielkanocy.

1. Tajemnica Wielkiego Piątku.

Poniedziałek Wielkanocny obchodzimy w kościele św. Piotra. Dlatego w pierwszym czytaniu przemawia Księżę Apostołów (*Dz 10, 37—43*). Już w tym kazaniu wspomina św. Piotr o tajemnicy Wielkiego Piątku. Mówi o tym, „jak Jezus z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą, przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, albowiem Bóg był z Nim”. Są to fakty znane szerokim masom, cała Judea była ich widownią. Stała się jednak z Nim rzecz niepojęta: „Z a b i l i G o, z a w i e s i w s z y n a k r z y ż u”.

Jak uczniowie przeżywali tę niepojętą sprawę, jak cierpieli z tego powodu, opowiadają w Ewangelii dwaj podróżni idący do Emaus (*Łk 24, 13—35*). Nieznajomemu Towarzyszowi, który przyłączył się do nich w drodze i ze współczuciem wypytywał o powód ich smutku, opowiadają w prostocie serca o Jezusie z Nazaretu. „Był mężem prorokiem, potężnym w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem, a przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali Go, aby był skazany na śmierć i ukrzyżowali Go. A my śmy się spodziewali, że On miał odkupić Izraela”. Życie, nauka, działalność, zwłaszcza cuda Jezusa, przekonały uczniów, że był On nie tylko prorokiem, ale oczekiwanym Mesjaszem. Jezus był wcieleniem ich najgorętszych nadziei mesjańskich. Ale jakie to były nadzieje? Że wyzwoli Izraela z ucisku rzymskiego i założy królestwo Dawida, pełne potęgi, blasku i dobrobytu. Że oni, wierni Jego towarzysze, dostaną dobre stanowiska w tym królestwie. Dla podobnych nadziei Wielki Piątek był oczywiście katastrofą. Rzekomy Mesjasz i król skazany na śmierć i ukrzyżowany niby przestępca! I to przez najwyższą władzę religijną narodu. Krzyż, znak całkowitej klęski, nie mieścił się wcale w nadziejach uczniów. Był w zupełnej z nimi sprzeczności, druzgotał je. Wobec dawniejszych czynów Jezusa krzyż był dla uczniów niepojętą, nierozwiązalną zagadką, tajemnicą zbyt głęboką.

Biedni uczniowie! Jakże obniżyli wielkie myśli Boże do poziomu swych ciasnych pojęć ludzkich. Myśleli tylko o Izraelu, Bóg natomiast o całym świecie, o całej ludzkości. Marzyli o wolności narodowej i potędze doczesnej, a Bóg chciał pokuty za grzech i pragnął wrócić wolność i bogactwo dziecięstwa Bożego. „Spodziewali się”. Teraz, ponieważ nadzieje ich nie spełniły się, już nie spodziewają się niczego. Po Wielkim Piątku wszystko się skończyło.

Zastosowanie: Czy my nie jesteśmy czasem podobni do tych krótkowzrocznych uczniów z Emaus? Składając śluby czy przyjmując święcenia, mieliśmy swoje plany na przyszłość. Wszystko tam było przewidziane, oprócz krzyża. A jeśli znalazł się w planie krzyż, to wybrany własną wolą i wyciosany własnymi rękami. A oto przyszedł krzyż i ciągle przychodzi. Zupełnie inny niż wyobrażaliśmy sobie. Przychodziły i przychodzą krzyże wewnętrzne: pokusa, oschłość, smutek. Przychodzą też krzyże zewnętrzne: trudności z przełożonymi i współbraćmi, zapoznanie, niepowodzenia, choroby. Stajemy przed tajemnicami. „Myśmy się spodziewali”. A życie potoczyło się inaczej. Wydaje nam się, że wola Boża hamuje i paraliżuje naszą pracę, nasze dążenia do świętości. — **Postanowienie:** Żywa wiara w zbawczą i uświęcającą moc Krzyża.

2. Wielkanoc odsłania tajemnicę Krzyża.

Księżę Apostołów w swym przemówieniu łączy śmierć Jezusa ze Zmartwychwstaniem. „Zabili Jezusa, zawiesiwszy na krzyżu. Jego to Bóg wskrzesił dnia trzeciego”. Ludzie uczynili wszystko, by zniszczyć plany Boże, ale Bóg przeprowadził je mimo wszystko. Pomimo, a właściwie z powodu swej klęski w Wielki Piątek, Jezus był dalej „Umiłowanym Synem”, którego Ojciec uwielbia przez Zmartwychwstanie i ustanawia „sędzią żywych i umarłych”. Nie Wielki Piątek, ale Wielkanoc przynosi ostateczne rozstrzygnięcie. Dopiero w porannym blasku Wielkiej

Niedzieli staje się zrozumiały Wielki Piątek. Jest on koniecznym etapem drogi. Dopiero Wielkanoc odsłania tajemnicę Krzyża: *per crucem ad lucem*; „przez krzyż cierpienia w blask życia”.

Uczniom z Emaus sam Jezus wyjaśnia: „O, głupi, a leniwego serca do wierzenia temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! Czyż nie było potrzeba, aby to cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej?” Mistrz pozwolił im wyzalić się. Potem dopiero zaczyna ich szalone pojęcia mesjańskie po kolei zbijać i rysować obraz prawdziwego Mesjasza, który właśnie cierpieniem i śmiercią wyzwoli lud od grzechów. „A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich pismach o Nim było”. Opada coraz bardziej z oczu uczniów zasłona, kryjąca tajemnicę Krzyża. Odsłania się im Boży plan, w którym Wielki Piątek i Wielkanoc są cudownie z sobą złączone. Przyznają się później sami: „Czyż serce nasze nie pałało w nas, kiedy mówił w drodze i Pisma nam otwierał?”

Zastosowanie: Życie Chrystusowe powtarza się w każdym życiu chrześcijańskim. Jeśli więc życie sługi Bożego ma być doskonałym naśladowaniem życia Chrystusa, musi być w nim widoczny krzyż Wielkiego Piątku. Nie ten, który my sami sobie wybieramy, ale który Opatrzność Boża przygotowuje i postawi. Ten krzyż ma nas zbawić i uświęcić, ma nam pomóc w zbawianiu i uświęcaniu innych. Nasz krzyż również nie jest kresem, lecz etapem przejściowym. Po Wielkim Piątku nastąpi radosny poranek wielkanocny. To jest właśnie główna myśl każdej Wielkanocy: z Chrystusem dźwigaj odważnie krzyż! Z Chrystusem wytrwaj wiernie w Wielkim Tygodniu życia zakonnego, kapłańskiego! Przyjdzie kiedyś i dla ciebie Wielkanoc bez wieczoru i końca. „Najmilsi, radujcie się, będąc uczestnikami cierpienia Chrystusa, abyście z chwilą objawienia się chwały Jego, radowali się z weselem” (1 Piotr 4, 12). — **Postanowienie:** Krzyż nieść z nową miłością.

Jezu Zmartwychwstały! Tak bardzo podobny jestem jeszcze do tych wątpiących uczniów z Emaus. Jak często mój

codzienny krzyż wytrąca mnie z równowagi, jak często osłabia moją miłość ku Tobie, a nawet samo powołanie! Pragnąłbym go zrzucić, myśląc, że będę mógł lepiej Ci służyć, wydajniej dla Ciebie pracować. Daj mi głębsze zrozumienie Twych planów. Z każdą Wielkanocą odsłaniaj mi lepiej tajemnicę Krzyża! Pozwól mi ją zrozumieć, abym mógł z Tobą cierpieć, żeby być z Tobą uwielbionym. Daj mi prawdziwą miłość krzyża, która umie czerpać siłę z wiary w Zmartwychwstanie.

Wtorek

WYZWOLENI OD GRZECHU

Przyczyną radości Kościoła, która w śpiewie *Alleluja* dźwięczeń będzie przez cały rok, aż do przyszłej Siedemdziesiątnicy, jest Zmartwychwstanie Chrystusa. Ale również i nasze zmartwychwstanie z Nim, nasze odkupienie, które w Zmartwychwstaniu Chrystusa zostało dopełnione. Przez Chrztost odkupienie stało się osobistą własnością każdego z nas. W okresie Wielkanocy warto rozważyć wielką tajemnicę Odkupienia, łaskę Chrztostu świętego. Odsłania nam ona istotę życia chrześcijańskiego, którego życie zakonne czy kapłańskie jest nadbudową. Odkupienie, to przede wszystkim wyzwolenie od grzechu.

1. Radosna nowina.

Ludzkość od tysięcy lat oczekiwała Odkupiciela. Ciężło na niej straszne brzemie grzechów wołających o zadośćuczynienie, którego nie mógł dać żaden człowiek. Dlatego w podświadomości ludzkiej obok potrzeby odkupienia żyła nadzieja przyjścia Odkupiciela. Przyjdzie ktoś, kto zdejmie gniotące brzemie, odpokutuje za ludzkie grzechy. W narodzie wybranym nadzieja ta stawała się coraz bardziej świadoma. Początkami sięgała obietnicy Odkupiciela danej w raju (Rdz 3, 15). Dlatego anioł zwiastuje narodzenie Jezusa słowami: „On zbawi lud swój od grzechów jego” (Mt 1, 21). A Poprzednik Chrystusa wprowadza Zbawiciela w życie publiczne wskazaniem: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (J 1, 29). Sam Chrystus uważa uwolnienie od grzechów przez swą dobrowolną śmierć